

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Hanna Bartkowiak

Protokolant: prot. sąd Katarzyna Szymanek

przy udziale oskarżyciela publicznego st. sierż. Weroniki Jankowiak z Komisariatu Policji Poznań – Stare Miasto w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2020 r.

sprawy **P. D. (1)**

obwinionego z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 25 lutego 2020 r., sygn. akt III W 504/19

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancją odwoławczą oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

P. D. został obwiniony o to, że w dniu 11 lipca 2018 r. około godz. 18:30 w Poznaniu przy ul. (...) spowodował zagrożenie w ruchu drogowym poprzez niewłaściwe sprawowanie nadzoru nad małoletnim pieszym na drodze publicznej, który wszedł bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd marki O. o nr rej. (...), w wyniku czego doszło do potrącenia T. D., tj. wykroczenie z art. 86 § 1 kw.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu, wyrokiem z dnia 25 lutego 2020 r. wydanym w sprawie o sygn. akt III W 504/19 uznał **obwinionego P. D. (1)** za winnego, tego że w dniu 11 lipca 2018 r. około godziny 18:30 w Poznaniu przy ul. (...) spowodował zagrożenie w ruchu drogowym, nie zachowując należytej ostrożności i niewłaściwie sprawując na drodze publicznej nadzór nad małoletnim poniżej 7 roku życia, który wszedł bezpośrednio zza przeszkody pod nadjeżdżający pojazd marki O. nr rej. (...) w wyniku czego doszło do jego potrącenia, tj. wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 zł.

Ponadto Sąd obciążył obwinionego kosztami sądowymi i wymierzył mu opłatę (k. 154-155).

Apelację od powyższego wyroku złożył obwiniony zaskarżając powyższy wyrok w całości. Skarżący podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, tj. art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpsw, art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpsw, art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpsw oraz błędu w ustaleniach faktycznych.

Na kanwie tak skonstruowanych zarzutów apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania (k.178-182). Na rozprawie apelacyjnej skarżący zmodyfikował wniosek końcowy apelacji i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od zarzucanego mu wykroczenia (k. 207).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał, czy w sprawie nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 104 § 1 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpsw, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku natomiast doprowadziła do wniosku, że Sąd Rejonowy rozpoznając sprawę nie naruszył przepisów procesowych w taki sposób by mogło to mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a wyrokując wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania wiedzy, logicznego myślenia i zasady doświadczenia życiowego. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania, co pozwalało stwierdzić, że organ ten dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących popełnienia przypisanego obwinionemu P. D. wykroczenia.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym należycie wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Sąd prawidłowo też wskazał którym dowodom bądź ich częściom nie dał wiary, podając powody dokonania ich negatywnej oceny. Podkreślić przy tym należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpsw, w pełni pozwalając na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Kontrola instancyjna zaskarżonego rozstrzygnięcia nie potwierdziła prawidłowości zarzutu naruszenia art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpsw. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego przeprowadzona ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego była szczegółowa, fachowa i uwzględniała w odpowiednim stopniu zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd I instancji poddał weryfikacji wszystkie zgromadzone w sprawie dowody, wyraźnie zaznaczył, którym dowodom przyznał przymiot wiarygodności, a którym cechy tej odmówił, a także podał racjonalne powody przemawiające za takim właśnie ukształtowaniem zapatrywania Sądu na znajdujące się w aktach sprawy dowody. Przeprowadzona w sposób wyżej opisany weryfikacja dowodów czyniła zadość przepisowi art. 7 kpk i została w całości zaaprobowana przez Sąd odwoławczy.

Próby zdyskredytowania wartości dowodowej świadków A. J., B. J. oraz S. P. (1) okazały się nieskuteczne. Istotnym jest, że zarzut ten obwiniony oparł de facto o swoje subiektywne stwierdzenie, że osoby te z uwagi na miejsca w jakich znajdowali się w chwili zaistnienia kolizji nie mogli dokładnie widzieć tego zdarzenia, co miałyby skutkować niemiarodajnością przedstawionego przez nich opisu zachowania zarówno obwinionego, jak i jego syna T. D.. Tymczasem świadkowie ci pomimo pewnego oddalenia od przejścia dla pieszych, na którym doszło do potrącenia dziecka byli bezpośrednimi obserwatorami zdarzenia, w tym dwóch z nich widziało jak doszło do potrącenia dziecka przez samochód i swoje spostrzeżenia w tym zakresie przekazali w trakcie składania zeznań. Podkreślić trzeba, że wszystkie te trzy osoby są zupełnie obce zarówno w stosunku do P. D. (1), jak i kierującego pojazdem marki O. (...) L. S.. Zupełnie przypadkowo stali się oni świadkami sytuacji kolizyjnej, znajdując się nieopodal i to widząc zdarzenie z dwóch różnych miejsc (B. i A. J. podróżowali samochodem, S. P. był pieszym). Wobec tego żadna z tych osób nie miała najmniejszych powodów by składać nieprawdziwe oświadczenia, podawać nieprawdziwe fakty. Trzeba tu dodatkowo jeszcze pokreślić przy ocenie wartości tych dowodów, że świadkowie w sposób zbieżny przedstawili opis zdarzenia z dnia 11 lipca 2018 r. choć widzieli je z innych perspektyw. Powyższych rozważań nie zmieniał w żaden sposób fakt, że świadkowie A. i B. J. składając zeznania przed Sądem początkowo pomylili sprawę z innym zdarzeniem drogowym,

które miało miejsce na parkingu przed (...) w S.. Przesłuchanie tych osób w postępowaniu jurysdykcyjnym miało miejsce rok i prawie cztery miesiące po potrąceniu T. D., a jak się okazuje A. i B. J. byli jeszcze świadkami innej sytuacji drogowej. Nie dziwi w takich okolicznościach fakt, że mogli oni początkowo pomylić te dwa zdarzenia. Treść ich wypowiedzi dotycząca już przedmiotowej sprawy była zborna, logiczna i konsekwentna.

Niezbędne jest jeszcze wskazanie, że znajdująca się w aktach sprawy fotografia (k. 162) wcale nie świadczy o tym, że S. P. (1) miał ograniczoną widoczność co do miejsca, z którego T. D. wszedł pod samochód. Można wręcz stwierdzić, że zdjęcie to wskazuje na zupełnie odmienne wnioski niż przedstawione w apelacji obwinionego, ponieważ z miejsca wykonania tej fotografii dobrze widoczne jest miejsce, z którego dziecko wtargnęło na jezdnię oraz miejsce jego potrącenia przez samochód. Nadmienić jeszcze trzeba, że dowody z fotografii przedkładanych przez stronę żywnie zainteresowaną rozstrzygnięciem w danej sprawie mogą być niemiarodajne. Wystarczy bowiem, że wykonujący zdjęcie (przykładowo takie jak znajduje się na k. 162) będzie różnił się wzrostem od osoby, do której pola widzenia odnosi swoje zastrzeżenia, to już to co będzie widoczne na fotografii nie stanowi rzeczywiście obrazu jaki mógł z takiego miejsca dostrzec świadek. Sąd Okręgowy zwraca jeszcze uwagę na sporą niekonsekwencję apelującego, który podając tożsame powody raz wskazuje, że świadek S. P. (1) nie mógł widzieć w jaki sposób T. D. znalazł się na przejściu dla pieszych, a z drugiej strony powołuje się na wskazania świadka co do tego, że obwiniony przed zejściem z przejścia zawrócił i zaczął iść w kierunku swoich dzieci pozostawionych po drugiej stronie jezdni. Skoro skarżący twierdzi, że świadek S. P. (1) z uwagi na swoje położenie nie mógł widzieć dokładnie tego co działo się na przejściu dla pieszych przy skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) to jednocześnie nie powinien się powoływać na zeznania tego świadka opisujące zachowanie się P. D. (1). Taki sposób formułowania zarzutów świadczy o tym, że apelujący wszelkimi sposobami dążył do zdyskredytowania dowodów przemawiających na jego niekorzyść, powołując się przy tym i mocno podkreślając te fragmenty zeznań poszczególnych świadków, które były choć częściowo zbieżne z pewnymi elementami jego własnych wyjaśnień. Nie ma wątpliwości, że podważanie dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów w taki, wybiórczy sposób jak czynił to apelujący, nie mogło doprowadzić do skutecznego jej wzruszenia w postępowaniu apelacyjnym.

Powyższe dowody jednoznacznie potwierdzały przebieg wydarzeń wynikający z zeznań kierującego samochodem, który potrącił pieszego – L. S.. Wszystkie te okoliczności stanowiły wystarczającą podstawę by uznać wnioskowanie Sądu Rejonowego co do wartości tych dowodów osobowych za trafne i słuszne.

Jedynym trafnym stwierdzeniem zawartym w apelacji było to, że świadek M. K. nie była naocznym świadkiem zdarzenia stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania. Przybyła ona bowiem na miejsce dopiero po pewnym czasie i wykonywała czynności procesowe jako funkcjonariusz Policji. Nie wpływa to jednak w żaden sposób negatywnie na ocenę wartości dowodowej jej oświadczeń, które w istocie dotyczyły jedynie tego, co policjanci ustalili na miejscu zdarzenia i jakie dwie odmienne od siebie wersje przebiegu kolizji drogowej zostały im przedstawione w trakcie rozpytania osób posiadających wiedzę o tym co stało się na przejściu dla pieszych.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy postąpił w pełni prawidłowo odmawiając dania wiary wyjaśnieniom obwinionego, który w odmienny i odosobniony sposób przedstawiał zaistniałą sytuację drogową oraz zachowanie kierującego, który miałby jego zdaniem gwałtownie wjechać na przejście dla pieszych.

Na akceptację Sądu Okręgowego nie zasłużył również zarzut naruszenia art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw. Warto w tym miejscu wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* wyrażona w tym właśnie przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla obwinionego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Sąd Rejonowy dysponował szerokim spektrum źródeł dowodowych, które podlegały ocenie organu orzekającego. Sąd niższej instancji nie miał zatem powodów by przyjmować, że zachodziła wielość

równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia nieusuwalnych wątpliwości na korzyść obwinionego P. D. (1).

Zdaniem Sądu Okręgowego w badanej sprawie nie doszło też do naruszenia reguł wyrażonych w przepisach art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpsw. Wbrew odosobnionemu stanowisku wyrażonemu w środku odwoławczym, Sąd Rejonowy za podstawę wydanego wyroku przyjął całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Warto jeszcze tutaj dodać, że nie stanowi naruszenia przepisu art. 410 kpk dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 31 stycznia 2020 r., sygn. akt II AKa 469/19, Legalis nr 2288120).

Sąd Okręgowy nie uwzględnił również zgłoszonego w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na nieprawidłowym uznaniu, iż obwiniony popełnił zarzucony mu czyn, mimo że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie (zdaniem apelującego) nie dawał podstaw do takich ustaleń. Konieczne jest wyjaśnienie, iż „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym zarzut ten nie może polegać na polemice z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2017 r., SNO 52/17, Legalis nr 1713890). Mając na uwadze powyższe Sąd II instancji stwierdził, że zgłoszony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych opierał się właściwie na subiektywnej ocenie dowodów przedstawionej przez obwinionego w apelacji i stanowił de facto powtórzenie omówionego już wcześniej zarzutu obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpsw. Brak podstaw do wzruszenia oceny dowodów, które były podstawą czynienia przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych czynił zatem bezzasadnym ten wtórny zarzut odwoławczy. Stanowisko skarżącego co do wątpliwości w ustaleniach Sądu Rejonowego w zakresie okoliczności faktycznych, w jakich doszło do potrącenia małoletniego na drodze oparte było na jednostronnej i wybiórczej ocenie materiału dowodowego, przez co nie mogło stać się podstawą miarodajnych rozważań w postępowaniu apelacyjnym.

Niezbędne jest jeszcze zwrócenie uwagi na to, że żaden z przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym nie wymaga od kierującego pojazdem zatrzymywania się przed każdym przejściem dla pieszych, przez które przejeżdża. Zgodnie z art. 26 ust. 1 wspomnianej ustawy kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Sąd Okręgowy, tak samo jak Sąd Rejonowy, stanął na stanowisku, że L. S. zadośćuczynił temu obowiązkowi albowiem zbliżając się do przejścia dla pieszych zlokalizowanego w Poznaniu nieopodal skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) i widząc na tym przejściu P. D. (1) zwolnił i dopiero kiedy dostrzegł, że pieszy opuszcza przejście dla pieszych wolno kontynuował jazdę. Natomiast za nagłe i nieprzewidziane należało uznać wejście małoletniego T. D. bezpośrednio przed jadącym pojazdem i to z miejsca, które uniemożliwiało kierującemu wcześniejsze zauważenie pieszego na chodniku. L. S. dopełnił w tym momencie wszelkich nałożonych na niego przez przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym, obowiązków. Nie mógł on przewidzieć, że nagle zza zaparkowanego po prawej stronie samochodu wpadnie na przejście dziecko. Zwłaszcza że sposób zachowania się obwinionego, wynikający z wiarygodnych dowodów, a nie wyjaśnień P. D., którym odmówiono w tej kwestii przymiotu wiarygodności, wskazywał na niesprawowanie przez niego w tym czasie wymaganego nadzoru nad dziećmi. Znamiennym jest, że obowiązująca w przepisach ruchu drogowego zasada ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu drogowego (art. 4 PoRD) nie oznacza, że kierujący powinien liczyć się abstrakcyjnie z każdym, nawet najbardziej rażącym naruszeniem przepisów ruchu drogowego przez pieszego albowiem przeciwne przyjęcie oznaczałoby uniemożliwienie w praktyce wszelkiego ruchu pojazdów na jezdni. Wskazania apelującego, że sprawował właściwy nadzór nad małoletnim T. D., nie naruszając przepisów Prawa o ruchu drogowym są zupełnie gołosłowne, oparte jedynie na jego niewiarygodnych wyjaśnieniach i tym samym sprzeczne z pozostałym, a zasługującym na wiarygodność materiałem dowodowym. Nie mogły więc być one uwzględnione przez Sąd II instancji. Zostało zatem w sposób kategoryczny ustalone, że obwiniony swoim zachowaniem naruszył art. 43 ust.1 PoRD, który stanowi, że dziecko w wieku do 7 lat może korzystać z drogi tylko pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej 10 lat. Nie ulega wątpliwości, iż w przypadku dzieci, które nie ukończyły

7 roku życia istnieje o wiele większe prawdopodobieństwo wystąpienia nieprzewidzianych zachowań polegających przykładowo na wtargnięciu na jezdnię przed nadjeżdżający pojazd. To właśnie przebywanie nienadzorowanego w tym czasie dziecka na drodze spowodowało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i dlatego doszło do wyczerpania przez obwinionego znamion wykroczenia z art. 86 § 1 kw.

Istotnym jest, że P. D. w toku sprawy, również w złożonym środku odwoławczym twierdził, że widoczność na przejściu dla pieszych, na którym doszło do potrącenia jego syna T. była bardzo ograniczona z powodu zaparkowanych samochodów. Mając tego świadomość obwiniony zatem tym bardziej powinien zachować wzmożoną czujność i bacznie nadzorować zachowanie swoich dzieci przy przekraczaniu jezdni by nie narażać ich na żadne niebezpieczeństwo. Obwiniony tak jednak nie uczynił, tylko sam rozpoczął przechodzenie przez przejście, nie upewniając się w jakim miejscu są jego synowie i jak się zachowują przed wkroczeniem na przejście. Takie zaniechanie ze strony P. D. (1) było jedyną przyczyną zaistniałego w dniu 11 lipca 2018 r. zdarzenia drogowego i dlatego to on ponosi pełną odpowiedzialność za to, że jego dziecko pozbawione w tym czasie nadzoru zostało uderzone przez samochód, gdyż nagle i niespodziewanie wtargnęło na przejście dla pieszych zza zaparkowanego na chodniku pojazdu.

Reasumując, kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia nie potwierdziła zasadności żadnego z zarzutów apelacyjnych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które doprowadziły do uznania sprawstwa i winy P. D. (1) w zakresie zarzuczonego mu wykroczenia.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowany treścią art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał je pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, wymiar kary rażąco niewspółmiernej ma miejsce wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawdliwą” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz właściwości oraz danych osobopoznawczych o obwinionym stwierdzono, że wymierzona mu kara grzywny w żadnym razie nie była zbyt wysoka w stosunku do stopnia zawinienia oraz szkodliwości społecznej osądzanego zachowania. Stanowi ona umiarkowaną reakcję wymiaru sprawiedliwości wobec sprawcy, który dopuścił się naruszenia obowiązujących przepisów regulujących zasady ruchu drogowego i stojących na straży bezpieczeństwa na drodze. Uwzględnwszy przy tym, że ustawowy wymiar kary za przypisane wykroczenie mieścił się w granicach od 20 do 5000 zł, grzywna w wysokości 200 zł w żadnym wypadku nie razi swą surowością.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 121 § 1 kpsw w zw. z art. 636 § 1 kpk i § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2017 r., poz. 2467) zasądził od obwinionego P. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed Sądem drugiej instancji w kwocie 50 zł oraz na podstawie art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

Hanna Bartkowiak